

Sygn. akt VII K 174/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 marca 2017 r.

Sąd Rejonowy w Olsztynie w Wydziale VII Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Joanna Urlińska

Protokolant Agnieszka Michałowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 października 2016r., 22 listopada 2016r, 5 stycznia 2017r, 16 lutego 2017r i 9 marca 2017r.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej –

sprawy:

M. O. córki T. i K. z d. S. ur. (...) w O.

Oskarżonej o to, że:

I. w okresie od czerwca 2009r. do marca 2011r. w O. przywłaszczyła laptopa marki A. i pieniądze pochodzące z polic ubezpieczeniowych oraz sprzedaży samochodu D. (...) o łącznej wartości strat 47869,87 zł, a także aparatu fotograficznego i drukarki o nieustalonej wartości na szkodę A. M. (1)

tj o czyn z art. 284§1kk

I. Oskarżoną M. O. uniewinnia od popełnienia zarzucanego jej czynu,

II. Na podstawie art. 632 pkt. 1kpk zasądza od A. M. (1) na rzecz M. O. kwotę 4500 złotych tytułem zwrotu poniesionych przez oskarżoną kosztów procesu,

III. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K. kwotę 756 złotych tytułem wynagrodzenia za pełnomocnictwo oskarżyciela wykonywane z urzędu w postępowaniu sądowym oraz kwotę 173,88 złotych tytułem 23 % stawki podatku Vat od wynagrodzenia,

IV. Na podstawie art. 624§1 kpk zwalnia oskarżyciela prywatnego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Sygn. akt VII K 174/16

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny :

M. O. pozostawała od 2008 roku w związku (...).

Na początku znajomości wymieniony prowadził działalność gospodarczą jako nauczyciel tańca. Drugą jego pracą była działalność agenta ubezpieczeniowego w (...).

W tym czasie mężczyzna posiadał laptopa, aparat fotograficzny nieustalonej wartości i marki. Posiadał też auto osobowe marki D. (...).

Mężczyzna mieszkał w mieszkaniu zakupionym na nazwisko poprzedniej partnerki I. N. położonym w O. przy u. B.. Było one nabyte w kredycie hipotecznym we frankach. Wymieniony rozstał się z tą osobą po jedenastu latach związku.

Po zapoznaniu M. O. , kobieta wprowadziła się do tego mieszkania.

W dniu 24 czerwca 2009r. A. M. (1) zachorował. Miał on zatrzymaną akcję serca. Skutkiem tego poważnego schorzenia była początkowo śpiączka, a następnie całkowita niezdolność do jakichkolwiek czynności. W dniu zdarzenia M. O. udzielała mu pierwszej pomocy do czasu przyjazdu karetki pogotowia. Stan wymienionego był bardzo poważny i jego partnerka pracująca jako czynna pielęgniarka w sposób bardzo zaangażowany wdrożyła się w opiekę nad nim. Kobieta organizowała mu pobyty w szpitalach w celu odbycia zabiegów rehabilitacyjnych m.in w W., O. i B.. Umawiała go na wizyty prywatne do lekarzy. Wozila do szpitali w tym na pobyty dzienne. Pobyt na leczeniu dziennym w W. trwał około dwóch miesięcy. W tym czasie wymieniona kilka razy przenocowała u znajomych, a następnie wynajęła kawalerkę pod miastem , aby móc opiekować się partnerem i go odwiedzać . Kilka razy prosiła o pomoc znajomych w celu zawiezienia nich na miejsce, jednakże generalnie samodzielnie ponosiła ona koszty jego utrzymania i rehabilitacji.

W okresie od 21 września 2009 roku do 30 września 2009 roku A. M. (1) przebywał w Wojewódzki Zespole (...) w O., w okresie od 1 października 2009 roku do 11 października 2009 roku w Instytucie (...) w W. , od 12 października 2009 roku do 2 grudnia 2009 roku w Instytucie (...) w W. d 29 marca 2010 roku do 10 maja 2010 roku w Instytucie (...) w W., a od 22 sierpnia do 26 sierpnia 2011r. - w Instytucie (...) w W..

(dowód: częściowo zeznania A. M. k. 221-221v, karta informacyjna k. 11v-13, 14, 16, 65, 67-68,).

A. M. (1) po wypadku od początku uczył się mówić i chodzić. Chcąc w jak największym stopniu uczestniczyć w opiece nad partnerem i licząc na jego pełną rekonwalescencję kobieta zamieniała się z koleżankami na dyżur. W sytuacji gdy musiała stawić się w pracy prosiła o pomoc znajomą sąsiadkę A. S. (1) , bojąc się aby chory np nie wyskoczył z okna. Częste rezygnacje, odstępowanie dyżurów powodowały zmniejszenie dochodów wymienionej, gdy wydatki na utrzymanie pary były większe.

Rodzina wymienionego w bardzo niewielkim stopniu interesowała się chorym i pomagała w opiece nad nim. Rodzeństwo zajęte było sowymi rodzinami, zaś rodzice z uwagi na wiek w niewielkim stopniu mogli udzielić im pomocy.

W znikomym stopniu interesowali się jego sytuacją finansową. Mężczyzna nie był zatrudniony na umowę o pracę, wobec czego na zwolnieniu nie otrzymał świadczeń finansowych. Z uwagi na jego zadłużenie w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych nie otrzymał on renty, będąc na utrzymaniu partnerki. W tym zwłaszcza początkowym okresie koszty leczenia rehabilitacji czy pomocy specjalistycznej , leków i wyżywienia, masaże były znaczne. Wynajmowała też płatne pielęgniarki.

M. O. chcąc zapewnić partnerowi stały dochód w postaci renty udała się z koleżanką I. K. (1) dwukrotnie udała się na wizytę i poradę prawną do adwokata. Sama będąc tam wielokrotnie. W wyniku udzielonej jej porady, za którą opłaciła koszty 300-400 złotych wystosowała ona pisma o rozłożenie należności na raty i uzyskania świadczenia. Działanie te spowodowały konieczność uregulowania zaległości , lecz doprowadził do uzyskania renty. Ostatecznie uregulowano należność w dniu 24 marca 2013r. a kwota wszystkich dokonanych wpłat na układ ratalny wyniosła 5261,60 złotych.

(dowód pismo ZUS k. 121, sprawozdanie z wywiadu środowiskowego k. 73,).

W dniu 24 marca 2010 roku odbyła się rozprawa w sprawie III NS 197/10 gdzie ustalono kuratora dla A. M. (1) w osobie M. B. (obecnie O.). Wymieniona pełniła te funkcje do dnia 30 marca 2011 roku, kiedy zwolniona z tej funkcji postanowieniem Sadu Rejonowego w Olsztynie w sprawie III RNs 149/11.

(dowód :postanowienie k. 75, 90).

W tym okresie M. O. regulowała zadłużenia partnera z tytułu kredytu hipotecznego, rachunki za telefon. Składka na (...) od 31 grudnia 2009r. wynosiła 136.68 złotych. Oplata za kredyt na mieszkanie około 870,93 złotych. Oplata za telewizję (...) – 58 złotych miesięcznie. Koszt opłat za Energię w okresie od 5 lutego do 4 sierpnia 2009 roku wyniósł 394,32 złotych, a za okres od 5 sierpnia 2009r do 31 stycznia 2010 roku – 557,26 złotych. Miesięczna opłata za mieszkanie od 1.10.2009 roku wynosiła 429.82 złotych. Powyższe opiewało na znaczne kwoty. Zwłaszcza opłaty za telefon opiewały na wysokie kwoty od około 200 złotych do 800 złotych. W tym okresie wysokość składek dla Towarzystwa (...) początkowo wynosiły 129 złotych gdy w styczniu 2010 roku wynosiły 262 złote.

Aby pokryć wszystkie wydatki kobieta brała pożyczki w miejscu swej pracy. W 2009 roku w kwocie 3400 złotych, w 2010r. – 4000 złotych, w 2011 roku – 6800 złotych a w 2012r, 9780 złotych

Z analizy transakcji na koncie A. M. (1) w okresie od 1 marca 2010 roku do 1 listopada 2011r. wynika, iż w dniu 1 marca 2010 roku u mężczyzna miał saldo ujemne w kwocie - (...),39. W dniu 5 marca 2010 roku na konto wpłynęła kwota 15.000 złotych z której kwota 5000 złotych została przelana 8 marca 2010 roku na rzecz A. S. (1) , kwota 3500 złotych została przelana na rzecz I. N. w dniu 10 marca 2010 roku. Kolejna kwota odszkodowania wpłynęła w dniu 23 marca 2010 roku w wysokości 5000 złotych lecz na koncie w tym czasie było saldo ujemne -8867,52 złotych. Następna kwota odszkodowania w wysokości 20.000 złotych wpłynęła w dniu 25 marca 2010 roku i po pokryciu debetu na koncie zostało saldo dodatnie w wysokości 11104,66 złotych . 30 marca 2010 roku kwota 5000 złotych została wypłacona przez oskarżoną oraz przelana na rzecz I. N..

Kolejną większą wpłatą był przelew z ZUS w dniu 25 kwietnia 2010 roku w wysokości 5082,38 złotych , który jednak nie pokrył debetu jaki był na ten dzień na koncie w wysokości -6861,48 złotych. Analiza transakcji pomiędzy oboma kontami A. M. (1) wskazuje iż zarówno on jak i M. O. dokonywali przenoszenia środków pomiędzy kontami Na koncie (...) 1 czerwca 2010 roku M. B. (aktualnie O.) dokonała wpłaty kwoty 4000 złotych a 2 czerwca 2010 roku wypłacono kwotę 4000 złotych. , a 1 lipca 2-10 roku oskarżona wpłaciła kwotę 5000 złotych , kolejną jej taką wpłatą – 5000 złotych widnieje w dniu 31 sierpnia 2010 roku . Także na tym koncie saldo końcowe wyniosło -12050,14 złotych.

Z analizy przelewów na koncie wynika iż A. M. (1) pierwsze świadczenie w postaci renty w kwocie 1120,61 złotych otrzymała 13 maja 2010 roku

(dowód : pisma k. 132, 135-136, pismo V. k. 139-141, E. k. 145 -148, pismo spółdzielni k. 157, faktury k. 152-169, kopia dowodu wpłaty k. 182-184, pismo z zakładu pracy k. 270, zestawienie transakcji k. 156- 158, 161- 162).

W dniu 19 kwietnia 2000 roku doszło do sprzedaży samochodu D. (...) za kwotę 4300 złotych

A. M. (1) zobligowany był do przelewania kwot na rzecz swojej poprzedniej partnerki I. M. .

W dniu wymieniony otrzymał odszkodowanie w kwocie. Z sumy tej przeznaczono środki na rzecz

W wyniku postępowania I. M. A. M. (1) musiał opuścić mieszkanie w którym zamieszkiwał. W tym też okresie związek wymienionego z M. O. uległ zakończeniu. Mężczyznę z mieszkania odebrali rodzice, i zamieszkuje on z nimi do dziś. Po przeprowadzce najbliżsi chorego stwierdzili brak jego ruchomości w postaci laptopa marki A. z ładowarką, aparatu fotograficznego.

(dowód wyjaśnienia M. O. k. , zeznania A. W. (1) k. E. M. (1) k. umowa k. 103,

Wyjaśniając w postępowaniu przed Sądem M. O. nie przyznała się do dokonania zarzucanego jej czynu i domówiła składania wyjaśnień . Na ostatnim terminie rozprawy podkreśliła, iż nie przyznaje się do zarzucanych jej czynów tj. do przywłaszczenia laptopa, aparatu, drukarki, pieniędzy ze sprzedaży auta.

Podaje, iż w 2007r., na przełomie 2007/2008 żyła z A. M. (1) w konkubinacie. Wskazała, iż w roku 2009 w czerwcu od momentu zatrzymania krążenia do momentu nadania eksmisji i wyprowadzki z ul. (...) opiekowałam się nim samodzielnie, ponosiła wszelkie koszty i bieżące wydatki, które pochodziły z jej pieniędzy jak również z renty A.,

z pieniędzy z ZUS-u, z polis A. i sprzedaży auta. Podniosła, iż D. (...) został sprzedany za zgodą i wiedzą A. i jego rodziców, a pieniądze zostały przeznaczone na bieżące wydatki, koszty, rehabilitację, opłaty, mieszkanie. Wyjaśniłam, iż przez około pół roku nie dostawał on środków z ZUS-u, nie miał przyznanej renty. Podaje, iż jego rodzice w ogóle nie finansowali A. w żaden sposób, rodzice i rodzeństwo, nie zajmowali się nim, nie opiekowali się nim, a jeśli tak to opieka ta była sporadyczna. Wskazała, iż samo mieszkanie ze spłacaniem kredytu, opłat z telefonem stacjonarnym, kablówką, to były koszt około 30.000 przez ten okres, 7000 to była komórka A., 4000 złotych leki, to był koszt około 2 lat.

Dodała, iż drogie było leczenie i rehabilitacja w W., dojazdy, wynajem mieszkania, wynajem opiekunek, upominki zwyczajowe dla personelu medycznego, nadto był on leczony także prywatnie, a w tym okresie nie posiadał poza rentą i pieniędzy z polis, nie posiadał żadnych pieniędzy ani oszczędności, wręcz przeciwnie, były długi które trzeba było spłacać. Zaznaczyła, iż rodzina do kiedy się rozstali nie kwestionowała potrzeb tych wydatków, nie pytali skąd brała pieniądze, na co wydawała. (K. 271v)

Sąd zważył co następuje:

Sąd generalnie nie opierał się na relacjach oskarżyciela subsydiarnego. Wymieniony bowiem z uwagi na stan swojego zdrowia cierpi na znaczne zaniki pamięci. Wobec tego jego wiedza o zdarzeniach przeszłych jest niechronologiczna, niepełna i poprzerywana znacznymi lukami. Pamięta jedynie niektóre pewne fakty ze swego życia, jednakże jak wynika z opinii biegłego z zakresu psychologii ujawnia sztywność procesów myśleniowych. Prezentuje znacząco niską zdolność rozumienia złożonych sytuacji i sensownego ujmowania. Nie potrafił wyjaśnić wielu kwestii. W tej sytuacji prezentowane przez niego informacje o rzeczach utraconych, czy posiadanych pieniądzach wynikają z uzyskania takich informacji od osób trzecich. Zwłaszcza, iż mężczyzna nie pamięta ani ile czasu upłynęło od jego wypadku, ani też nie posiada istotnych informacji o miejscach w których był leczony, czy innych zabiegach w których uczestniczył.

Sąd wobec tego w pełni podzielił opinię tego psychologa. Jest ona jasna pełna i niesprzeczna. Została sporządzona przez powołany podmiot w granicach zakreślonych w postanowieniu. Nadto wymieniony biegły uczestniczył w przesłuchaniu A. M. (1), a wnioski płynące z jego opinii nie zostały podważone innymi przeprowadzonymi w sprawie dowodami.

Odnosnie relacji M. S. Sąd podchodził do tych relacji z wyjątkową ostrożnością. Wymieniona jest siostrą pokrzywdzonego, nadto aktualnie jego pełnoprawnym opiekunem wobec ubezwłasnowolnienia. Niewątpliwie bardzo zaangażowana jest w rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy. Prezentowane przez nią relacje cechuje wyjątkowy więc subiektywizm i stronniczość. Kobieta prezentuje jedynie takie fakty, które wskazywać miałyby na pozostawienie przez oskarżoną jej brata, całkowicie pomijając okoliczności, iż przez bardzo długi okres czasu, jako jego partnerka sprawowała ona niemal samodzielnie, pełną opiekę nad nim bez wsparcia pozostałej części rodziny. Wprawdzie ma ona świadomość, iż to oskarżona reanimowała jej brata, czy wezwała pogotowie, jednakże jej zeznania sprowadzają się bardziej do posiadanego przez niego majątku i uzyskanego odszkodowania. W relacjach tych brak jest zastanowienia nad realną sytuacją z jaką zetknęła się oskarżona w czasie choroby partnera i jakie musiała ponieść koszty aby go utrzymać, leczyć, rehabilitować, opłacać rachunki, kredyty, telefony czy leki. Prezentuje świadek wyjątkowe zdziwienie brakiem paragonów na wszelkie wydatki, czy wytłumaczenia przeznaczenia wszelkich środków jakie oskarżyciel subsydiarny otrzymał z tytułu odszkodowania. jednocześnie za całkowicie normlane uznaje, iż oskarżona w dość długi czas od wypadku, do chwili, kiedy samodzielnie postarała się o uzyskanie renty ponosiła wszelkie koszty życia, nie spodziewając się konieczności rozliczenia przez rodziną chorego z każdej złotówki, mimo wcześniejszego braku wsparcia. Całe te relacje sprowadzają się do ustalonej kwoty 42.000 złotych wypłaconego odszkodowania. Fakt, iż wymieniona rozczarowana jest, iż oskarżona przedstawia rachunki jedynie za trzy miesiące z ponad dwóch lat zdają się być całkowicie nierealne. Trudno bowiem wymagać od kogokolwiek, aby przedstawił faktury i paragony z wydatków na wspólne życie z okresu ostatnich dwóch lat. Niewątpliwie po okresie sprawowanej przez oskarżoną opieki i troski o partnera takie podejrzania i zarzuty musiały być trudne i niezrozumiałe, w tym określenia, iż "każdy może sobie rozpisnąć ręcznie, że wydał tyle i tyle". Prezentowane przez świadka roszczenia finansowe przy pełnej świadomości, iż brak przez długi czas był bez środków do życia, gdy rachunki w tym na kredyt, telefon i lekarstwa trzeba było regulować, gdy uzyskana ostatecznie wysokość renty wynosiła około 1000, do aktualnej około 1200 czy

1300. Wymieniona widocznie nie chce pamiętać o niewygodnych dla niej faktach domagając się jedynie rozliczenia, czy partnerka brata nie uzyskała korzyści w wyniku relacji z jej bratem. Tymczasem wcześniej nie interesowała się ani wysokością raty kredytowej ani też nie przeszkadzał jej fakt, iż w rzeczywistości osoba obca opiekuje się A. M. (1), ani czy posiada ona dostatecznie dużo środków aby te koszty ponosić. Także stanowisko wymienionej odnośnie wysokości rachunków telefonicznych brata, jest niezrozumiałe. Mając świadomość, iż dwa rachunki były na kwotę około 1000 złotych prezentowała z rodziną zdziwienie, że nie zablokowała ona połączeń. Jednakże sama przyznała, iż tym się nie interesowała wtedy, nie myśląc jakie codzienne problemy miała osoba samodzielnie borykająca się z opieką nad ciężko chorym partnerem.

W podobny sposób Sąd ocenił zeznania K. M.. Wymieniony podobnie jak siostra prezentował jedynie fakty wskazujące na konieczność zwrotu należnych środków z ubezpieczenia. Wymieniony pamiętał, iż pomagał mu w zakupie laptopa - z 10 czy 11 lat temu. Wymieniony w jeszcze mniejszym stopniu pomagał w opiece nad bratem po jego chorobie, ani też nie interesował się jego problemami. Za to wiedział, iż drukarkę na pewno miał, samochód M.. Potwierdzając, iż oskarżona oddała go na pobyt do szpitala psychiatrycznego oraz iż nie dawała sobie rady, chciała go uspokoić, jednocześnie w żaden wymierny sposób ani nie pomagał w tym okresie w opiece nad nim, tak faktycznie jak i finansowo. Wskazał, iż nie pomagali, bo miał on swoje problemy. Powyższe wskazuje, iż rodzina mając świadomość, iż ktoś opiekuje się ciężko chorym bratem całkowicie zbagatelizowała okoliczność, czy jego partnerka podoła wszelkim obowiązkom fizycznym i kosztowym. Sąd uznał więc, iż wobec jakichkolwiek pewnej wiedzy świadka o wartości rzekomo przywłaszczonych przedmiotów, czy też osobie, która miałaby tego przestępstwa się dopuścić - brak jest podstaw do oparcia na relacjach opisanego powyżej rodzeństwa jakichkolwiek ustaleń faktycznych w sprawie.

Podobne relacje prezentują rodzice A. M. (1). T. M. wskazuje iż syn miał swoje pieniądze nie potrafiąc tego udowodnić. Także jej zeznania w zakresie w jakim wskazuje, iż pomagała oskarżonej po wypadku, nie zostały potwierdzone w sposób, w jaki sami żądają wykazania poniesienia tych kosztów od oskarżonej. Mając świadomość, iż renta została załatwiona jej synowi dopiero w dwa lata po zachorowaniu wymieniona nie zastanawia się jak trudno było M. O. ponosić wszystkie przedmiotowe koszty to tej chwili. Twierdzenia wymienionej, iż utrzymywali się oni z otrzymywanych od niej pieniędzy, nie wynikają nawet z zeznań pozostałych członków rodziny. Zwłaszcza iż określenia, że dawała synowi z 500 i 1000 złotych, gdy jeszcze wszystko rozumiał, wskazuje, iż fakt taki mógł mieć miejsce przed choroba, a nie po niej.

Kobieta nie wykazała ani faktu takich darowizn., ich dat ani też w jaki sposób miałyby je przekazywać i z jakich środków, jak też dlaczego pozostali członkowie rodziny o nich nie wiedzieli. Nadto z relacji świadka wynika, iż nie posiadała ona rzeczywistej wiedzy o jego rzeczywistych wydatkach czy oszczędnościach.

W tym świetle także relacje E. M. (2) są odrębne od zeznań jego żony i dzieci. Wymieniony twierdził, iż dawali pieniądze - gotówką, lecz ilość darowizn i ich kwoty są odrębne niż w zeznaniach jego żony, ta wskazywała na kwoty 5000 , czy 1000 złotych gdy świadek wskazywał je na kwotę 2000 złotych. Nie posiadał on wiedzy ani o licznie pobytów w szpitalu ani miejscach czy długości tych pobytów co tylko wskazuje iż aktywnie nie uczestniczył w tym okresie w życiu syna. Tożsame fakty wynikają również z wywiadu sporządzonego przed ustanowieniem oskarżonej kuratorem A. M. (1). Również wskazanie, iż szybko dostał rentę, przy braku wiedzy o zadłużeniu w ZUS i konieczności jego uregulowania wskazuje na stronniczy charakter tych zeznań. W tej sytuacji Sąd uznał, iż relacje świadka wobec ich niespójności, niezgodności z relacjami pozostałych członków rodziny oraz wobec jego braku informacji o wartości rzekomo przywłaszczonych przedmiotach, jak i przez kogo nie mogą stanowić podstawy ustaleń dokonywanych w sprawie.

Kolejna siostra A. A. Ś. przyznała, iż ogólnie zajmowała się nim G.. Wprawdzie potwierdzała, iż miał on laptopa, drukarkę i aparat, lecz również ani nie знаła ich marki, wieku czy wartości. Wskazanie, zgodnie z którym ktoś z rodziny powiedział, iż zabrała je oskarżona nie zostało potwierdzone żadnym obiektywnym dowodem . Nie była przy przeprowadzce brata. Potwierdziła, iż nie raz ich mama jakieś pieniądze dawała, ale nie wiedziała ani w jakich terminach, ani jakie kwoty. Odnośnie sytuacji finansowej brata potwierdziła, iż słyszała, że miał on długi w ZUS-ie , lecz nie znała bliższych danych. Wiedziała natomiast, iż oskarżona walczyła i coś załatwiała, oraz, że dopóki tam mieszkała

to ona płaciła kredyt, płaciła za mieszkanie, rachunki za telefon. Nie interesowała się ani kosztami miesięcznymi lekarstw. Również jej wiedza o kosztach leczenia, opłat za opiekunki był znikomy, tak jak w zakresie rodzaju sprzętu jaki miał posiadać i jego wartości. W ocenie Sądu relacji tych nie sposób uznać za obiektywne czy wiarygodne. Wskazują, iż również wymieniona widząc, iż wszelkie opłaty są regulowane przez oskarżoną, nie interesowała się skalą problemów czy wydatków związanych z opieką nad ciężko chorym bratem.

Na fakt braku wiedzy członków najbliższej rodziny o aktualnej sytuacji finansowej A. M. (1) wskazują wyciągi z jego kont bankowych, na których pomimo wpływu środków z odszkodowania, czy otrzymaniu ostatecznie renty z ZUS widnieją saldo debetowe i to w niemałej wysokości.

Bardziej szczegółowych informacji o rzeczywistych problemach z jakimi borykała się M. O. zwłaszcza w początkowym okresie opieki nad chorym dostarczyła A. S. (1). Potwierdziła ona zakres umiejętności jakich na nowo musiał uczyć się chory, jak też fakt wyjazdów do W., proszeniu sąsiadów aby sprawdzali w czasie, gdy ona była w pracy, co się dzieje z chorym partnerem, bo bała się, że wyskoczy on z okna. Świadek ta wiedział również, iż był z rentą problem, bo chory miał długi w ZUS-ie i oskarżona pomagała je spłacić. Wskazała ona, iż w rozmowach z oskarżoną ta często wspominała, że jest z tym sama. Co więcej podkreśliła, iż M. O. pracowała na kontrakcie, więc jak nie pracowała gdyż jechała do W., to nie dostała za to wynagrodzenia. Podkreśliła, iż brała ona dużo zmian i po nocach musiała pracować, aby zarobić środki na wydatki. Świadek wiedziała, iż pobyt chorego w W. miał charakter dzienny, a M. O. mieszkała z nim w W. i bardzo często nocowała w hotelach. Relacje te uznano za obiektywne i wiarygodne. Potwierdzają je niewątpliwie późne zdobycie dochodów dla chorego w postaci renty, jak też zeznania innych znajomych oskarżonej jak I. K. (1).

Sąd podzielił zeznania małżonków B. i A. D., choć uznał, iż nie wniosły one do sprawy istotnych informacji. Wymienieni nabyli samochód należący do A. M. (1) jednak nabyli go w komisie nie mając styczności ze sprzedawcą.

Za w pełni wiarygodne uznano relacje I. K. (1). Świadek ta choć nie orientowała się w szczegółach, to jednak wiedziała, iż finansami zajmowała się oskarżona i to były jej w większości środki, bo chory miał dług w ZUS-ie. Za wiarygodne uznano jej relacje, w jakich potwierdzała, iż razem z M. O. były u adwokata w tej sprawie - dwukrotnie, gdy oskarżona była tam wielokrotnie. Wymieniona nie tylko wiedziała o spotkaniach, pismach i działaniach w celu uzyskania przez chorego renty. Wiedziała też o regulowaniu należności kredytowych, czy sama udzielała jej pożyczek, aby ta była w stanie pokryć wszystkie wydatki. Za wiarygodne uznano również relacje świadka, w jakich twierdziła, iż chory wcześniej miał problem finansowy. Brak jest obiektywnych podstaw dla jakich wymieniona miałaby kłamliwie wskazywać na takie okoliczności, zwłaszcza iż korespondują one z saldami kont bankowych A. M. (1), jak i informacją o pożyczkach z kasy zapomogowej oskarżonej. Uznano za wiarygodne jej relacje także w części w jakiej podkreślała, iż członkowie rodziny rzadko odwiedzali chorego i nie uczestniczyli finansowo w jego życiu. Świadek uzasadniała to własnymi obserwacjami z prywatnych spotkań. Natomiast jej wiedza odnośnie dodatkowej pracy oskarżonej zmiany dyżurów, wynajmowania płatnych opiekunek czy kosztownych wyjazdów na leczenie związanych z wynajmowaniem pensjonatów czy hoteli jest wiarygodne w świetle relacji A. S. (1). Relacje obu kobiet są w tym zakresie wiarygodne i spójne i brak jest podstaw do ich podważenia. Będąc w bliskiej relacji z parą niewątpliwie świadkowie ci dysponowali dużą wiedzą o ich życiu czy nowych problemach jakie pojawiły się w związku z nagłą chorobą.

Relacje te są wiarygodne w świetle zeznań kolejnego świadka D. R.. Wymieniona fizycznie pomagała przy opiece nad A. M. (1). Jako bliska sąsiadka dysponowała wiedzą o codziennych problemach. Mając częsty kontakt z oskarżoną wiedziała z jakimi problemami się ona borykała i czy miała zwłaszcza w tym pierwszym okresie po chorobie pomoc najbliższych A. M. (1). Wymieniona w swych relacjach starała się mówić jedynie o znanych jej faktach co w jeszcze większym stopniu potwierdza jej obiektywizm, gdzie m.in. wskazała, iż może się domyślać, kiedy rodzina nie wykazywała zainteresowania sytuacją A., a G. pokrywała koszt zakupu rzeczy i wyjazdów, rehabilitacji do W..

Relacje te są zgodne z zeznaniami A. W. (2). Z relacji świadka wynika, iż oskarżona organizowała bardzo zaawansowaną opiekę medyczną choremu, w którą bardzo się zaangażowała. Potwierdził, iż oskarżona oddawała dyżury, zamieniała się w pogotowiu, aby do partnera do szpitala jeździć, co powodowało, iż traciła pieniądze, bo nie płacono jej za taki dyżur. Potwierdził też, iż to M. O. załatwiała choremu świadczenia w ZUS-ie. Z relacji tych wynika, iż

oskarżona mówiła, że nie miała jakiegokolwiek pomocy ze strony rodziny i musiała zatrudnić opiekuna czy opiekunkę, gdyż z tego co mówiła jego rodzina nie interesowała się nim. Relacje te jako powiązane z zeznaniami I. K. czy A. S. (2) uznano za w pełni wiarygodne i spójne.

Z podobnych przyczyn podzielono zeznania E. M. (1), która jest koleżanką oskarżonej z pracy. Wymieniona także przyznała, iż po tym zdarzeniu opiekę nad chorym sprawowała oskarżona. Świadek ta tłumaczyła swą wiedzę spotykaniem w pracy, jak i tym, iż wszyscy pracownicy którzy z M. O. współpracowali wiedzieli o tym, że sprawuje ona opiekę nad A. M. (1). Także ta świadek potwierdziła, iż często się zdarzało, że zamieniała ona dyżury bądź je sprzedawała, lub zamienia je z innymi pracownikami, za co nie otrzymywała ona wynagrodzenia. Świadek szczerze przyznała, iż nie miała wiedzy z jakich środków utrzymywały się wtedy strony, to jednak niejednokrotnie oskarżona się denerwowała, prosiła o pomoc, lecz nie mogła jej otrzymać, bo wynikało z tego, że musiała oddawać czy zamieniać dyżury. Świadek potwierdziła też leczenie chorego w W. i B.. Wobec powiązania tych relacji z zeznaniami pozostałych znajomy z pracy oskarżonej Sąd podzielił ja jako pełne, wiarygodne i logiczne.

Odnosnie zeznań A. K., Sąd także je podzielił w całości. Jako dyrektor oddziału, była zwierzchnikiem A. M. (1). Wiedziała, iż prowadził on działalność gospodarczą, więc potrzebował do pracy telefonu i laptopa. Nie wiedziała ona jednak jak drukował dokumenty, czy miał odrębne biuro. Nie wiedziała czy był w tym samym biurze ubezpieczony, posiadał polisę. Nawet z relacji tego świadka, wynikało, iż to oskarżona utrzymywała go, bo taką informację posiadała, gdyż w części przynajmniej ponosiła koszty dojazdów do W., wiedziała że jeździła i na pewno ponosiła koszty związane z opieką nad oskarżycielem. Podkreśliła, że nie widziała na żadnych urodzinach rodziny chorego, dopiero rodzinę poznała jak on zachorował. Z jej wiedzy wynikało, iż to oskarżona się opiekowała A. M. (1) a nie miała żadnej informacji, że pojawia się rodzina i w tym czasie się nim opiekowała. Podkreśliła, iż nie dotarły do niej informacje, że ktoś z rodziny pomaga finansowo. Zeznania tego świadka podzielono jako jasne, logiczne i niesprzeczne jak też potwierdzone pozostałymi zebranymi w sprawie dowodami.

Sąd podzielił natomiast złożone dokumenty i zebrane w toku postępowania przygotowawczego jak wyciągi z rachunku bankowego. Ich prawdziwość nie została zakwestionowana dowodami przeprowadzonymi w przedmiotowej sprawie.

W przedmiotowym postępowaniu M. O. stanęła pod zarzutem tego iż w okresie od czerwca 2009r. do marca 2011r. w O. przywłaszczyła laptopa marki A. i pieniądze pochodzące z polisy ubezpieczeniowych oraz sprzedaży samochodu D. (...) o łącznej wartości strat 47869,87 zł, a także aparatu fotograficznego i drukarki o nieustalonej wartości na szkodę A. M. (1) tj o czyn z art. 284§1kk.

Niniejsze postępowanie miało charakter kontrydiktoryjny, wobec czego ciężar udowodnienia poszczególnych okoliczności spoczywał na stronach, a Sąd dopuszczał jedynie dowody przez nie zawnioskowane. W ocenie Sądu żaden z przeprowadzonych w sprawie dowodów nie wykazał, aby oskarżona działając umyślnie i to w celu wyłączenia z majątku A. M. (1) laptopa marki A. i pieniędzy pochodzących z polisy ubezpieczeniowych oraz sprzedaży samochodu D. (...) przywłaszczyła łącznie 47869,87 zł, oraz aparat fotograficzny i drukarkę o nieustalonej wartości na szkodę A. M. (1).

Zawnioskowane dowody po pierwsze nie doprowadziły do ustalenia jakiej wartości były to przedmioty. Nie udało się ustalić ani pewnej daty ich nabycia, ani też ich marki, modelu czy wartości. Żaden z dopuszczonych na wniosek stron dowodów nie wykazał, co z nimi się stało. Za taki dowód nie mogą służyć natomiast subiektywne relacje poszczególnych członków rodziny A. M. (1), którzy podawali, iż uczyniła to oskarżona, gdy żaden z nich nie potwierdził, aby to widział osobiście. Powyższe jest niewątpliwie także wobec nieustalenia obiektywnej wartości tych przedmiotów. Żaden wniosek o ich nawet przybliżone ustalenie nie został złożony, zaś Sąd przeprowadzał postępowanie dowodowe stosownie do treści art. 167§1 kpk w brzmieniu obowiązującym od 1 lipca 2015 roku. W ocenie Sądu przeprowadzone dowody nie wykazały również by M. O. dokonała przywłaszczenia środków znajdujących się na kontach A. M. (1) z polisy ubezpieczeniowych. Poszczególne daty i kwoty wpłat i wypłat zostały omówione powyżej. Jednakże wskazują one na generalny deficyt środków finansowych na obu kontach A. M. (1), a nadto duża ich część około 13,500 została przelana na rzecz byłej partnerki I. N., kwota 5000 złotych została przelana na rzecz A. S. (1), kolejna część została

przeznaczona za spłatę zadłużenia w Zus-ie. Fakt nawet, iż kwoty te były przeznaczane przez parę na ich wspólne potrzeby w okresie choroby A. M. (1) nie może być uznany za ich celowe wyjęcie z jego majątku w celu przysporzenia sobie korzyści.

Niewątpliwie pozostając w związku strony obie uczestniczą w kosztach wzajemnego utrzymania. Nie powiodła się nawet próba wykazania przez najbliższych chorego przywłaszczenia przez oskarżonej choćby kwoty około (...) tysięcy - jako pozostała po odjęciu z kwoty odszkodowania głównych wskazanych powyżej kosztów. Przy uwzględnieniu iż renta została przez niego uzyskana w okresie około dwóch lat po chorobie, a wynosiła ona około 1000 złotych, gdy w pozostałym okresie koszt jego utrzymania i opłacania wszystkich rachunków spoczywał na M. O., nie pozwala na przyjęcie, iż wymieniona przywłaszczyła sobie jakiegokolwiek jego środki finansowe. Nie sposób też zakwestionować dlaczego wymieniona nie była w stanie dostarczyć wszystkich rachunków z takiego okresu swojego życia, albowiem ponosząc je na bieżąco nie liczyła się ona z faktem, iż będzie musiała udowodnić na co poszczególne środki przeznaczała.

Sąd nie opierał się na dostarczonych przez nią zapiskach z przybliżonych wydatków jako na dokumentach prywatnych, sporządzonych dla potrzeb toczącego się postępowania. Podzielił natomiast jej wyjaśnienia w całości, jako jasne, niesprzeczne i niepodważone w toku przedmiotowego postępowania, a także potwierdzone tak zeznaniami świadków, wyciągami z kont jak i dostarczonymi paragonami, z których zakupy także nie zostały zakwestionowane.

Sąd nie dopuszczał dowodu w celu ustalenia właścicieli samochodu marki B. wobec cofnięcia wniosku w tym zakresie.

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd oskarżoną M. O. uniewinnił od popełnienia zarzucanego jej czynu, albowiem żaden z dowodów przeprowadzonych w sprawie nie wykazał jej winy, jednocześnie na podstawie art. 632 pkt. 1kpk zasądził od A. M. (1) na rzecz M. O. kwotę 4500 złotych tytułem zwrotu poniesionych przez oskarżoną kosztów procesu. Były to wydatki jakie poniosła wymieniona w toku przedmiotowego postępowania.

Jednocześnie zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K. kwotę 756 złotych tytułem wynagrodzenia za pełnomocnictwa oskarżyciela wykonywanego z urzędu w postępowaniu sądowym oraz kwotę 173,88 złotych tytułem 23 % stawki podatku Vat od wynagrodzenia, a uwzględniając trudną sytuację finansową oskarżonego na podstawie art. 624§1 kpk zwolnił oskarżyciela prywatnego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.